

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

7 marca

1950 r.

Rok VI

Nr 66

(1688)



Sejm obraduje

WARSZAWA (PAP). Głównymi momentami posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 6 bm. było przemówienie Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza wygłoszone podczas pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego — oraz sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1950.

76 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył marszałek Kowalski. Na propozycję marszałka Izba wyraziła zgodę na zmianę porządku dziennego przez uzupełnienie go następującymi punktami:

1) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

2) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o urzędzie rezerw państwowych oraz

3) pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, zamieszczonego we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy.

Następnie — po odbyciu pierwszych czytań — Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych następujące rządowe projekty ustaw: 1) o rozciągnięciu mocy obowiązującej ogólnych przepisów ustawodawstwa pracy na robotników portowych 2) w sprawie zmiany dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, 3) o zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W następnym punkcie porządku dziennego przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego — zabrał głos prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

(Tekst przemówienia premiera podajemy oddzielnie). Izba przyjęła przemówienie Prezesa Rady Ministrów burzą długo niemiłkających oklasków. Projekt ustawy odesłany został do komisji administracji rządowej i samorządowej, rolnictwa i reform rolnych oraz prawniczej i regulaminowej.

W następnych punktach porządku dziennego odbyło pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o urzędzie rezerw państwowych oraz pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy, zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, zamieszczonego we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy. Projekty ustaw Izba odesłała do odpowiednich komisji.

Z kolei poseł Julian Rataj (ZSL) złożył sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1950.

Obrady trwają.

SPRAWA POKOJU na pierwszym miejscu

Na knowania podlegaczy wojennych setki milionów postępowych ludzi świata odpowiadają żądaniem zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji budżetów wojskowych, zakazu broni atomowej, zaniechania wojen interwencyjnych, zaprzestania represji przeciwko zwolennikom pokoju na całym świecie, zaprzestania wojny nerwów i zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Żądania milionów znalazły swój wyraz w apelu wystosowanym przez Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do wszystkich parlamentów świata.

W celu przedłożenia apelu poszczególnym parlamentom wybierane są specjalne delegacje złożone z najwybitniejszych uczonych świata, literatów, poetów, robotników i chłopów.

Dnia 6 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, poświęcone omówieniu sprawy apelu oraz wyborowi delegacji mającej przedstawić apel o pokój Sejmowi Ustawodawczemu RP. Na plenum licznie przybyli przedstawiciele nauki i sztuki, czołowych robotników, młodzi i kobiety stolicy.

Obrady zajął wiceprzewodniczący prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju mł. Adam Rapański.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Tadeusz Cwik, który przedstawiając wniosek o przedłożeniu w sejmie propozycji stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju powiedział m. in.:

„Imperializm anglo-amerykański, przerażony rosnącą aktywnością zorganizowanego, antyimperialistycznego frontu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, gorączkowo uruchamia wszystkie możliwe środki swej zbrodniczej polityki, coraz brutalniej depcze suwerenność narodów zachodniej Europy, potęguje zbrojenia wojenne i szerzy propagandę wojenną, rozpętuje terror.

„Ale wydarzenia, które zaszły w ciągu ostatnich 10 miesięcy, jakie nas dzieli od światowego kongresu pokoju: proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walka narodów kolonialnych o wyzwolenie spod jarzma i ucisku imperialistycznego, oraz szeroki rozmach stałej, zorganizowanej walki komitetu Obrońców Pokoju, dowodzą, jaką decydującą rolę odgrywa w pokrzyżowaniu planów agresji taki czynnik jak międzynarodowy ruch obrońców pokoju, międzynarodowy ruch rewolucyjny.

Zorganizowany front pokoju, powstały poprzez pierwszy w dziejach ludzkości, front prowadzony przez ZSRR i genialnego Stalina jest w stanie i może pokrzyżować plany amerykańskich, imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Walka o pokój weszła w nową fazę. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w końcu grudnia 1949 r. wezwał setki milionów mężczyzn i kobiet do walki o zmuszenie rządów kapitalistycznych do zaniechania wyścigu zbrojeń, który pogrąży narody w nędzy i uniemożliwia nadzieję na dobrobyt, o położenie kresu groźbie bombardowań atomowych, o zaniechanie wojny nerwów, o podpisanie paktu po-

koju pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Staly Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wystosował apel o pokój do parlamentów świata i wysłał do poszczególnych krajów delegacje pokojowe celem wręczenia apelu parlamentom. Akcja ta stała się wielkim wydarzeniem.

Najwybitniejsi uczeni świata, literaci, poeci, przedstawiciele robotników i chłopów weszli w skład tych delegacji.

Rządy wielu krajów kapitalistycznych nie dopuszczają delegacji pokojowych do parlamentów. Rząd Stanów Zjednoczonych — odmówił delegatom Kongresu Pokoju wiz. W Holandii skierowano policję przeciwko delegacji pokojowej, aresztowano członków delegacji, a następnie brutalnie wydalono ich z granic państwa.

W burżuazyjnych parlamentach krajów zachodniej Europy rozgorzała walka komunistów i postępow-

Utworzenie Funduszu Kościelnego z dóbr martwej ręki oraz dotacji państwowych

Przemówienie Premiera w Sejmie

Rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy, która nosi tytuł:

O przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, o poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych, o utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Jak więc widzimy, projekt ustawy zmierza po pierwsze do uregulowania spraw, oczekujących na załatwienie w logicznej konsekwencji, przeprowadzonej w Polsce w roku 1944 i 1945, reformy rolnej.

Jak wiadomo, dekret PKWN z 6 września 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej postanawiał, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

Polska Ludowa, gdy tylko dźwignęła się spod jarzma okupacji hitlerowskiej, wyzwalała zwycięską

Międzynarodowy Trybunał w Hadze potwierdza słuszność argumentów ZSRR

HAGA, 6.3. Międzynarodowy Trybunał w Hadze wydał orzeczenie w sprawie trybu przyjmowania nowych kandydatów do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Większością 12 głosów przeciwko 2 trybunał odrzucił twierdzenie delegacji argentyńskiej wysunięte na III i IV sesji generalnego Zgromadzenia, że zgromadzenie może przyjąć nowy kraj w poczet członków ONZ nawet przy braku pozytywnych zaleceń ze strony Rady Bezpieczeństwa.

Orzeczeniem swym Międzynarodowy Trybunał w Hadze potwierdził de facto tezy i argumenty, przyto-

żone w swoim czasie przez szefa delegacji radzieckiej w ONZ ministra Wyszyńskiego oraz zasadę jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa. W ten sposób Trybunał Międzynarodowy podzielił stanowisko, zajmowane przez Związek Radziecki.

Tylko dwóch sędziów — Asevedo (Brazylia) i Alvarez (Chile) wypowiedziało się przeciwko decyzji większości Międzynarodowego Trybunału o trybie przyjmowania nowych członków do ONZ, pozostając w oczywistej sprzeczności z postanowieniami karty ONZ. Międzynarodowy Trybunał odrzucił bezpodstawne i

niedorzeczne twierdzenia wymierzone przeciwko podstawowemu zasadom ONZ, a w szczególności przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw.

»Wybory« w Grecji

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Aten agencja TASS, w niedzielę odbyły się w Grecji tzw. „wybory“ do parlamentu w atmosferze zacieklego terroru faszystowskiego. Celem tych „wyborów“, zaaranżowanych na rozkaz Waszyngtonu, jest stworzenie „legalnej“ podstawy, na której można byłoby zapewnić realizację planów imperialistów anglo-amerykańskich. Wynik „wyborów“ ma dać odpowiedź na pytanie, które z greckich grupowań reakcyjnych uzyska główną rolę w kraju.

Około 3 tys. kandydatów reakcyjnych partii i grup ubiega się o 250 mandatów. Nie dopuszczono ani jednej kandydatury osobistej, która reprezentowałaby którekolwiek stronictwo opozycyjne. Do „wyborów“ nie dopuszczono ani jednej prawdziwie demokratycznej partii greckiej co ilustruje ich zdecydowanie antyludowy i reakcyjny charakter.

Stronnictwa Greckiego Frontu Narodowo - Wyzwoleńczego (EAM) — Partia Komunistyczna, Partia Agrarna, Partia Radykalno-Demokratyczna i inne masowe organizacje demokratyczne postawiono poza prawem, a ich przewodców i innych czołowych przedstawicieli osadzono w obozie śmierci na wyspie Makronisos. Uzbrojone bandy monarchofaszystowskie terroryzowały wyborców.

snych form gospodarowania, rozwój dobrobytu naszego narodu.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że takie bezwzględne przeprowadzenie przez Polskę Ludową u zarania niepodległości dwóch zasadniczych, historycznych reform, było nie tylko spełnieniem dążeń bezrobotnych i chłopskich i ukoronowaniem ich długiej i ofiarnej walki o wyzwolenie społeczne i wypełnieniem testamentu najlepszych synów narodu i najlepszych umysłów — ale stało się równocześnie podstawą trwałości władzy ludowej w Polsce, podstawą

(dalszy ciąg na str. 2)

Po 8-miesięcznej walce zwycięstwo górników amerykańskich

NOWY JORK 6.3. Zakończył się strajk 370 tys. górników amerykańskich. Pomiedzy właścicielami kopalni a związkiem zawodowym górników podpisany został nowy układ zbiorowy, zaakceptowany przez komitet polityczny związku zawodowego, składający się z 200 osób.

Nowy układ przewiduje podwyżkę płacy dziennej o 70 centów oraz podwyżkę kwot, wnoszonych przez właścicieli kopalni na rzecz funduszu emerytalnego górników o 10 centów od każdej tony wydobytego węgla.

Układ podpisany został na okres do 1 lipca 1952 roku, lecz na mocy tego układu pertraktacje w przedmiocie wysokości płac mogą być wznowione po dniu 1 kwietnia 1951 roku.

Wszelkie kwoty, zaległe z tytułu funduszu emerytalnego od chwili wygaśnięcia mocy obowiązującej poprzedniego układu zbiorowego, mu-

Wyrok w procesie szajki Louversa

Oświetlenie działalności poselstwa holenderskiego w Pradze

PRAGA, 6.3. Sąd w Pradze wydał wyrok w sprawie 13 szpiegów zagranicznych, którzy prowadzili działalność dywersyjną przeciwko Czechosłowacji. Na czele tych szpiegów stał przedstawiciel holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louvers. W toku procesu udowodniono w pełni winę wszystkich oskarżonych.

Johannes Louvers został skazany na 15 lat więzienia. Józef Vavra — na 20 lat więzienia, Slovensztova i Karol Rodovsky — na 25 lat więzienia. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia od 3 do 20. Trzej oskarżeni szpiegzy — Mueller, Moransky i Filksel, którzy

ukrywają się za granicą, zostali skazani zaocznie.

W toku procesu stwierdzono, że nie tylko przedstawiciele holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louvers, ale i cały personel dyplomatyczny poselstwa holenderskiego w Pradze, nie wyłączając b. posła Meersena i obecnego charge d'affaires Holandii w Czechosłowacji van der Baaga zajmował się działalnością szpiegowską przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Przedstawiciele Holandii w Czechosłowacji utrzymywali ścisły kontakt z resztą kłami reakcji czechosłowackiej nadużywali swych przywilejów dyplomatycznych, przesyłała pocztą dyplomatyczną za

granice zdobyte informacje szpiegowskie i zaopatrywał w fałszywe paszporty reakcjonistów czechosłowackich pomagając im w ucieczce za granicę. Udowodniono również, że holenderski atache wojskowy Haselman zajmował się systematycznie szpiegostwem wojskowym przeciwko Czechosłowacji.

Stwierdzono wręcz, że Louvers i inni przedstawiciele Holandii uprawiali szpiegostwo, a w szczególności szpiegostwo ekonomiczne na rzecz anglo-amerykańskich kół reakcyjnych. Louvers za pośrednictwem swego zastępcy Doorny utrzymywał ścisłą łączność z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Kanady w Pradze.

Utworzenie Funduszu Kościelnego z dóbr martwej ręki oraz dotacji państwowych

PROJEKT USTAWY

Streszczenie projektu ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego — wniesionej pod obrady Sejmu Ustawodawczego w dniu 6.3.1950 r.

Projekt ustawy przypomina na wstępie, że dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej postanawiał, iż o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

W wykonaniu tej zapowiedzi projekt ustawy postanawia, że wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przechodzą na własność państwa bez odszkodowania.

Nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów.

Dochody z przejętych nieruchomości przeznaczone są wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.

Poszczególne artykuły ustawy rozwijają i precyzują powyższe założenia ogólne.

Wyłączone będą od przejęcia miejsca przeznaczone do wykonywania kultu religijnego, jak również budynki mieszkalne stanowiące siedzibę klasztorów, kurii biskupich i arcybiskupich. Prawa użytkownika nieruchomości ziemskich, przejętych na rzecz państwa, przysługujące bezrolnym, małorolnym i średniorolnym chłopom, pozostają nienaruszalne, natomiast wszelkie inne prawa użytkownika tych nieruchomości mogą być uznane za wygasłe z dniem wejścia w życie ustawy, bez odszkodowania. Również wszelkie umowy o pozbycie podlegających przejęciu nieruchomości, dokonane po dniu 22 lipca 1944 r. są z mocy prawa nieważne.

Ustawa przewiduje możliwość uznania ważności takich umów, zawartych na rzecz bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

Za gospodarstwa rolne proboszczów, które państwo poręcza tym duchownym, uważa się nieruchomości ziemskie, znajdujące się w posiadaniu proboszczów w granicach do 50 ha lub 100 ha użytków rolnych — w zależności od położenia terytorialnego. Jeśli gospodarstwo rolne proboszcza przekracza te granice obszaru, przejęciu na rzecz państwa podlega jedynie nadwyżka.

Rada Ministrów może niektóre kategorie nieruchomości ziemskich, podlegających przejęciu, albo też poszczególne obiekty pozostawić w zarządzie i użytkowaniu kościelnych jednostek organizacyjnych i organów, albo też przekazać te nieruchomości w ich zarząd i użytkowanie.

Dochód z nieruchomości ziemskich, przejętych na mocy niniejszej ustawy oraz dotacje państwowe, tworzą Fundusz Kościelny. Fundusz Kościelny świadczyć będzie na utrzymanie i odbudowę kościołów, udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich domów wypoczynkowych, objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym na koszt Funduszu Kościelnego w wypadkach niezasadnych, specjalne zaopatrzenie emerytalne społecznie zasłużonych duchownych, wykonywanie działalności charytatywnej — opiekunów. Zakres ten może być rozszerzony również i na inne potrzeby kościelne i charytatywne.

Organizację Funduszu Kościelnego, sposób tworzenia jego organów i tryb wykonywania działalności określi statut uchwalony przez Radę Ministrów. Statut ten zabezpieczy również przeznaczenie na cele danego związku wyznaniowego dochodów płynących z nieruchomości przejętych od tego związku oraz udział w organach funduszu duchowieństwa i wiernych.

Działanie przeciw postanowieniom niniejszej ustawy lub nawoływanie do takiego działania podlega karom, przewidzianym za takie przestępstwa, skierowane przeciw reformie rolnej.

Zabezpieczenie materialnego bytu kościoła i duchowieństwa

Jak z pobieżnego wycięcia najistotniejszych punktów ustawy wynika, ustawa, którą rząd przedkłada, w szczególności przez utworzenie Funduszu Kościelnego reguluje sprawy materialnego zabezpieczenia kościoła i duchowieństwa i celów charytatywno-opiekuńczych w sposób jak najdalej uwzględniający wszystkie istotne potrzeby kościoła i duchownych.

Stało się to możliwe i konieczne dzięki temu, że w okresie tych lat odbudowy Polski, które już mamy za sobą, coraz wyraźniej okazywało się, że większość księży w Polsce

idąc za głosem mas, pragnie lojalnej współpracy z Państwem Ludowym, czyni to z patriotyzmu i czyni to uznając za słuszną postawę Rządu, który strzeże wolności religii, wolności praktyk religijnych i działalności charytatywnej, a równocześnie stanowczo nie dopuszcza do tego, aby pod pokrywką tej działalności odbywała się wroga Polsce Ludowej robota polityczna, niedużywanie ambony dla celów wrogich Polsce Ludowej, albo rozdrapywanie mienia publicznego dla korzyści osobistej, tak jak to działo się w „Caritas”.

Stanowisko ogromnej większości wiernych i księży-patriotów

Tak więc z konsekwentnej postawy Rządu ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się waśni religijnych, jakie usiłowali niektórzy wznieść dla celów nie mających nic wspólnego z religią, dla celów dywersji politycznej, z postawy ogromnej większości wiernych, z postawy patriotycznego duchowieństwa rodzi się doniosły przełom w stosunkach pomiędzy kościołem a państwem przełom, który tak dobitny wyraz znalazł w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzeczenia katolickiego „Caritas”, przełom któremu nie zdolaty przeszkodzić żadne próby zastraszenia i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii kościelnej, przełom, który zapowiada niewątpliwą normalizację stosunków pomiędzy państwem a kościołem i który jest do

wodem bankructwa polityki źle maskowanej, albo i wcale niemaskowanej nienawistnej do władzy ludowej ze strony części hierarchii kościelnej, przełom, który wróży, że większość episkopatu wejdzie na drogę normalizacji stosunków między kościołem a Państwem Ludowym.

Wszelkie próby wicherzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych i próby stosowania represji przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów spełżyły na niczym. Kierownicze koła episkopatu mogły się przekonać o bezskuteczności represji które spotkały się nie tylko z oporem ze strony władz państwowych i mas ludowych, ale także z coraz wyraźniejszą niechęcią i oporem patriotycznego duchowieństwa i szerokiej rzeszy katolickich.

Pełna wolność religijna i uznanie racji stanu Polski Ludowej

Dlatego to Rząd mając aktywne poparcie rzeszy wiernych, zyskując właściwe zrozumienie dla swojej polityki ze strony całego światłego duchowieństwa jest przekonany, że doprowadzi do uregulowania stosunków pomiędzy państwem a kościołem na podstawie pełnej wolności religijnej i na podstawie całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej i historycznych zdobyczy ludu polskiego.

Wyrazem tego przekonania jest przedłożona Sejmowi ustawa, która likwidując z jednej strony anachroniczne pozostałości feudalizmu i obszarnictwa w dobrach martwej ręki, równocześnie poręcza proboszczom posiadane gospodarstwa, a stworzony Fundusz Kościelny jest

wyrazem troski państwa o istotne potrzeby kościoła i duchowieństwa. Sądzimy, że sprzyjać temu będzie dalsza normalizacja stosunków między kościołem a państwem. Liczymy, że coraz większe rzesze patriotycznego duchowieństwa coraz śmielej torować będą drogę do tej normalizacji. Będzie to normalizacja oparta o poszanowanie religii i o respektowanie polskiej racji stanu, reprezentowanej przez Rząd Ludowy. Dlatego to ustawa, którą Rząd wniósł Sejmowi do uchwalenia, będzie powitana przez szerokie rzesze, przez masy pracujące, przez rzesze wiernych jako dowód poszanowania religii i jako dowód dalszego wzmacniania się władzy ludowej w Polsce. (Hucznie i długotrwałe oklaski).

SPRAWA POKOJU na pierwszym miejscu

(dokończenie ze str. 1)

Liczne dziesiątki milionów wyborców radzieckich głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach do Najwyższej Rady ZSRR głosują za tym, aby kraj radziecki, nieugięty bastion pokoju, nadzieja całej ludzkości, szybciej jeszcze rozwijał swe potężne siły wytwórcze i cała swa gospodarkę, całą swą wspaniałą naukę stojącą na usługach pokoju, aby państwo radzieckie, było jeszcze bardziej silnym i niepokonanym, by nadal przewodziło całej ludzkości.

Wręczamy naszemu Sejmowi apel stałego komitetu Światowego Kongresu Pokoju w przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet całego świata. Hasła i idee dnia 8 marca są zgodne z ideami ruchu obrońców pokoju. W tym potężnym obozie pokoju i w walce o pokój wielką rolę stanowi demokratyczny ruch kobiet całego świata.

Kobiety polskie podejmując specjalne zobowiązania z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, zobowiązują się do pełnienia „wartość”

Nasza droga walki o pokój — to większa wydajność pracy i ruch racjonalizatorski i nowatorski, rozwinięcie nowych form współzawodnictwa pracy, lepsza organizacja pracy, pogłębienie dyscypliny pracy, rozwijanie twórczej inicjatywy mas.

Nasza droga walki o pokój — to dalsza przebudowa ustroju wsi polskiej i likwidacja wiekowego zacofania na wsi, to rozwijanie spółdziel-

czości produkcyjnej na wsi, to wzmożona walka z burżuazją wiejską, to likwidacja spekulacji i wyzyskiwaczy na wsi.

Nasza droga walki o pokój — to droga rozwoju naszej nauki, wiedzy i literatury, to napełnianie jej treścią socjalistyczną i zbliżenie jej do świata pracy.

Realizacja planu 6-letniego podnosić będzie obronność naszego kraju i wzmacniać będzie światowy oboz pokoju.

Ob. Cwik przedstawia zebrany tekst adresu do Sejmu Ustawodawczego, w którym Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do sejmu z prośbą o dopuszczenie na salę obrad delegacji polskiego ruchu pokoju, aby mogła wręczyć Marszałkowi tekst apelu Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z prośbą o przedyskutowanie i poparcie tego apelu.

Plenarne posiedzenie wybrało delegację w składzie: przewodniczący Zarz. Gł. ZSCh. Ignar, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Goetel, górnik — przewodnik pracy, członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców pokoju Kociuba, literat Parandowski, chłop Przybysz, metalowiec, przewodnik pracy Stanek, reżyser Schiller oraz przewodnicząca pracy, włóknianka Wyrzykowska.

Na zakończenie obrad sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Borejsza złożył sprawozdanie z działalności komitetu.

(dokończenie ze str. 1)
nieuowracalności zwycięstwa mas ludowych, umożliwiło pełne wykorzystanie tego zwycięstwa dla szybkiej odbudowy zniszczonej Polski — i umożliwiła odrabianie w ciągu krótkich lat całych dziesięcioleci zaniedbania i zacofania gospodarczego

Polski, umożliwiła realizowanie tej wspaniałej, historycznej szansy szybkiego rozwoju narodu poprzez budowę fundamentów socjalizmu.

Takie było i jest historyczne znaczenie tych dwóch reform społecznych: nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej.

Pozostałości gospodarki obszarnczo-feudalnej

Otóż przeprowadzona wówczas reforma rolna nie objęła swoim zasięgiem tzw. dóbr martwej ręki. Sprawa ta, jak już mówiliśmy na wstępie, została w dekrecie PKWN o reformie rolnej odroczone i pozostawiona do decyzji Sejmu Ustawodawczego.

Obszarnczo feudalny charakter dużej części nieruchomości ziemskich, w szczególności należących do biskupów i niektórych klasztorów nie ulegał najmniejszej wątpliwości. Także późniejsze wydarzenia na terenie tych obszarnczych majątków, rodzaj i poziom gospodarki, jak również traktowanie robotników rolnych którzy musieli na tych dobrach niejednokrotnie strajkami walczyć o swe prawa, potwierdzał fakt, że nie liśmy tu do czynienia z typową gospodarką obszarnczo-feudalną, z anachronizmem historycznym, na który nie ma miejsca na dłuższą mowę w Polsce Ludowej.

Oto realizując wówczas z woli polskiego ludu pracującego historyczne w dziejach naszego narodu reformy

i rewolucyjne przeobrażenia, rząd Polski Ludowej kierował się dążeniem do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ludzi pracy, dla rozwoju Polski Ludowej, trwając równocześnie w poszanowaniu uczuć religijnych wszystkich wiernych i wolności kultu religijnego.

Mimo więc niewątpliwego charakteru feudalno-obszarnczego dóbr martwej ręki, zostały one z inicjatywy rządu ludowego wyłączone z dekretu o reformie rolnej i pozostawione do decyzji Sejmu Ustawodawczego, gdyż rząd ludowy kierował się wówczas, podobnie jak i dziś, dążeniem do regulowania stosunków między Państwem Ludowym a Kościołem na nowych podstawach, tj. na zasadach, opartych na całkowitym uznaniu przez Kościół przeobrażeń, jakie dokonują się w Polsce oraz na pełnym respektowaniu wolności wyznań i praktyk religijnych oraz działalności Kościoła, nie kolidującej z żywotnymi interesami Polski Ludowej.

Na co obracano dochody z dóbr biskupich

Wysiłki czynione w tym kierunku przez Rząd nie znajdowały zrozumienia w kierowniczych kołach episkopatu. Przeciwnie, Episkopat środkki, które czerpał z dóbr pozostawionych mu przez rząd ludowy, obracał na działalność nacechowaną częstokroć nie tylko niechęcią, ale i nienawiścią do Polski Ludowej. Rząd uważa, że jest to zjawisko nienaturalne. W szczególności nienaturalne jest, że

dochody z tych dóbr biskupich szły na cele przez nikogo nie kontrolowane, w dodatku na cele wrogie roboty politycznej, a równocześnie szły reg istotnych potrzeb Kościoła, istotnych potrzeb niższego duchowieństwa pozostawał niezaspokojony.

Dlatego to wówczas wynikiem siły i rozważli wiadzy ludowej było postawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia Sejmowi Ustawodawczemu.

Poręczenie proboszczom posiadanych gospodarstw

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj posiadamy już dostateczną ilość danych, które pozwalają nam sprawę likwidacji pozostałości obszarnczo-feudalnych uregulować w ten sposób, że przejmując na własność państwa nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych możemy równocześnie poręczyć proboszczom posiadane gospodarstwa rolne do wysokości 50, względnie 100 ha, zależnie od terenu i w dostosowaniu do granic ustalonych w ustawie o reformie rolnej i że równocześnie ustawa postanawia dla odbudowy kościołów, dla materialnego zabezpieczenia duchowieństwa, a także dla celów charytatywnych utworzenie Funduszu Kościelnego.

Na ten Fundusz Kościelny składają się będą dochody z nieruchomości ziemskich, przejętych przez państwo oraz dotacje państwowe, uchwalone przez Radę Ministrów.

Jak więc widzimy projekt ustawy reguluje:

1 sprawę usunięcia pozostałości obszarnczo-feudalnych w dobrach martwej ręki przez przyjęcie na własność państwa nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych, przy czym cały dochód z przejętych nieruchomości przeznaczony będzie poprzez Fundusz Kościelny wyłącz-

nie na cele kościelne i charytatywne,

2 nie będą przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaopatrzenia,

3 wyłącza się od przejęcia miejsca przeznaczone do wykonywania kultu religijnego, a także budynki mieszkalne, stanowiące siedzibę klasztorów kurii biskupiej i arcybiskupiej chociażby budynki te znajdowały się na nieruchomościach, podlegających przejęciu przez państwo,

4 poszczególne obiekty lub kategorie nieruchomości ziemskich przejęte przez państwo może Rada Ministrów pozostawić w zarząd i użytkowanie lub przekazać w zarząd i użytkowanie kościelnym instytucjom, zakładom itp.,

5 utworzony zostaje Fundusz Kościelny w którego zarządzie za bezpieczony będzie udział duchowieństwa i wiernych. Powstanie tego Funduszu Kościelnego pozwoli uregulować wiele niezłatwionych dotąd bolączek i stanowi wyraz stosunku państwa do kościoła i jego potrzeb, stosunku do duchowieństwa i jego potrzeb.

Utrzymanie i odbudowa kościołów, opieka nad duchowieństwem

Zadaniem tego funduszu będzie świadczyć na utrzymanie i odbudowę kościołów, na udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich domów wypoczynkowych, na objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym w wypadkach uzasadnionych, na specjalne zaopatrzenie emerytalne społecznie zasłużonych duchownych, na wykonywanie działalności charytatywnej i opiekuńczej.

Rząd przewiduje, że oprócz dochodów z przejętych przez państwo nieruchomości ziemskich Rada Ministrów może uchwalać także odpowiednie dotacje państwowe.

Dodać zresztą trzeba że i teraz jeszcze przed utworzeniem Fundu-

szu Kościelnego rząd z całą życzliwością odnosił się do istotnych potrzeb kościoła, a w szczególności do pracy charytatywnej-opiekuńczej, co znalazło między innymi wyraz chociażby w pomocy udzielanej „Caritas” i w wyrównywaniu krzywd, w rządanych biednym i potrzebującym przez zaciętrzewienie niektórych dostojników kościelnych wstrzymujących na przykład transporty z odcieżą, z lekarstwami i ze środkami żywności, przeznaczone dla najbardziej potrzebujących — tylko dlatego, że „Caritas” przestała być pokrywką dla wrogięj politycznej działalności, a stała się — dzięki postawie ogromnej większości duchowieństwa — instytucją naprawę charytatywną.

Janina Gajsler wie dla kogo pracuje

Rozmowa z robotnicą PGR odznaczoną „Sztandarem Pracy”
(Od własnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Wrocław, w marcu
Od przystanku kolejowego do majątku PGR w Barcinku mamy kilometr „z hakiem”. Ale warto zadać sobie trochę trudu, by tam dotrzeć i porozmawiać z przodownicą pracy, Janiną Gajsler.

Order „Sztandaru Pracy” II klasy, który niedawno otrzymała, w niczym nie zmienił jej usposobienia. Tak jak dawniej pracuje, czyści i karmi „swoje” prosiaki, tak samo wyprowadza je na podwórze.

Od czasu gdy została tak za szczytnie wyróżniona za swoją pracę, zaszła w niej tylko jedna, niedostrzegalna dla obcych zmiana: wyprostowały się lekko przygarbione plecy przedwojennej wyrobniczki.

Bo życie Janiny Gajsler nie było łatwe. Twarde były lata dzieciństwa w ojcowskim domu, w wsi Struże w powiecie Radomsko. Ojciec miał dwie morgi lichego gruntu i starą, mocno zniszczoną chatę. Trzeba było pracować u dziadka, by zarobić chociaż na kukurydzany chleb, którym matka usiłowała oszukać żołądki dzieci. Czworogrodziństwo już w najmłodszych latach poznało skrajną nędzę.

— O czym tu mówić — powiada Janina Gajsler o sobie — wykonuję tylko swe codzienne obowiązki. Jeśli robię to może lepiej od innych, to tylko dlatego, że zrozumiałam, iż pracuję dla nas wszystkich.

Janina Gajsler już o 6 rano zagląda do chlewni, gdzie dogląda 33 macior, 17 prosiaków i jednego knura. Niedawno przekształcono tu tuczarnię — w hodowlę nierogacizny. Przysparza to trochę więcej trudu, ale przodownica nie żąda pomocy. Przecież przy innych zajęciach potrzeba tylu ludzi. Ona da sobie radę sama.

Najpierw więc wyrzuca obornik, zaściela kojce słomą, karmi i poi swą trzodę. Zna dokładnie zwyczaje, nawyki i kaprysy zwierząt. Utrzymuje je we wzorowej czystości. W chlewach jest schludnie jak w pokoju.

Kto następny?

Robotnicy tomaszowscy wzywają do współzawodnictwa w przeprowadzaniu remontów

Obecni na naradzie brygad remontów szybkościowych przemysłu włókien sztucznych w dniu 4 marca 1950 r. na terenie Państw. Fab. Sztucznej Jedwabiu nr 1 w Tomaszowie Maz. powzięli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Idea remontów szybkościowych zrodziła się z wielkiej troski o zwiększenie produkcji i jest wyrazem sojalistycznego stosunku robotnika do swojej pracy.

W świadomości olbrzymich korzyści, płynących dla Państwa Ludowego ze skrócenia postoju maszyn i zmniejszenia roboczo-godzin dzięki racjonalnym metodom prowadzenia remontów, narada wysłuchała z entuzjazmem oświadczeń wszystkich fa-

Każdą wolną od zajęć chwilę Janina Gajsler poświęca swym dzieciom. Siedmioletnia Ludka chodzi do szkoły, mała Halinka uczy się... chodzić. Cała rodzina zajmuje jedną izdebkę w niewielkim murowanym budynku.

— Trochę tu ciasno — mówi matka — ale za to wygodnie. A jak w lecie będzie gorąco, to Albin Siek, nasz administrator, na pewno pomoże.

Janina Gajsler z przejęciem opowiada o swej wizycie w stolicy

To przecież nie lada zaszczyt znaleźć się wśród 17 przodowników, wybranych spośród wszystkich Państwowych Gospodarstw Rolnych w całej Polsce. Oprócz orderu otrzymała piękny kupon wianego materiału. Pokazuje go nam z dumą, bo to przecież dar nie tylko od ministra, lecz i od wszystkich ludzi pracy.

Janina Gajsler przybyła do Barcinka w roku 1943. Wywieziona przez Niemców na roboty przymusowe, pracowała u hitlerowskiego barona. Później, gdy Zie-

mie Zachodnie wróciły do Macierzy, już tu pozostała.

30 lat życia dla Janiny Gajsler były latami ciężkiej pracy i udręki. Jej twarz nosi na sobie piętno ciężkich przeżyć okupacyjnych i trudnych dni młodości, które upłynęły w pracy nad siłą.

Janina Gajsler niechętnie o tym wspomina. Bo i po co? Są rzeczy, które mijają i nigdy już wrócić nie mogą. Wszystko przeszło, niby koszmarny sen i chociaż teraz także rok za rokiem mija, Janina Gajsler się nie starzeje. Ma już swój cel w życiu, wie czego pragnie i dla kogo pracuje. R. F.

Magia harmonogramów

Co to są remonty szybkościowe

Od dawna zwracano uwagę na remonty, ale mniej interesowano się sposobami ich przeprowadzenia. W gospodarce planowej bardzo ważnym jest zagadnienie, jak przeprowadzać remonty, szczególnie kapitalne, by postój maszyny zredukować do nieprzekraczalnego minimum, by konieczne naprawy zrobić możliwie najmniejszym nakładem, a równocześnie jak najdoskonalej.

Skrócenie czasu postoju maszyny jest szczególnie ważne tam, gdzie maszyna stanowi wąskie gardło produkcji. Jeśli ta maszyna stanie — powstrzymuje bieg produkcyjny całego zakładu.

Co zrobiono w Tomaszowie Maz w Państw. Fab. Jedw. Sztucz. Nr 1 w tym względzie?

Stale wzrasta produkcja w przemyśle bawełnianym

Dzięki szeroko podejmowanym zobowiązaniom długofalowym wydajność produkcyjna przemysłu bawełnianego stale wzrasta.

W ślad za zakładami im. Stalina w Łodzi, które samorzutnie podwyższyły plan produkcyjny o 5 proc., idą i inne zakłady podwyższając ilość i jakość produkcji.

Największą nadwyżką w stosunku do produkcji planowanej zanotować mogą PZPB Nr 3, Nr 5 i Nr 8 w Łodzi, a na Dolnym Śląsku Bielawa Nr 1 i Bielawa Nr 2.

Teatr lalek „Pinokio” w finale Festiwalu Sztuk Radzieckich

Państwowy Teatr Lalek „Pinokio” w Łodzi, który od 1945 roku dostarcza dzieciom łódzkiego świata pracy rozrywkę artystyczną o głębokich wartościach wychowawczych, przygotował na Festiwal Sztuk Radzieckich bajkę w 4 odsłonach G. Matwiejewa pt. „Czarodziejki kalosz”.

Zespół teatru wystąpił w tym widowisku w finale na Festiwalu w dniu 4 bm. na scenie teatru „Placówka”.

Przedstawienie, do którego lalek i dekoracje opracowali W. i S. Brysocy, zaś muzykę skomponował T. Klesewetter, wyreżyserowała Marta Janicowa.

Na wyróżnienie zasługuje gra St. Rączkowskiego, jedynej postaci żywego człowieka występującej w widowisku kukielkowym. Artysta potrafił nawiązać żywy i serdeczny kontakt z młodocianą publicznością, zapalającą widowiskiem.

Przedstawienie, do którego lalek i dekoracje opracowali W. i S. Brysocy, zaś muzykę skomponował T. Klesewetter, wyreżyserowała Marta Janicowa.

Na wyróżnienie zasługuje gra St. Rączkowskiego, jedynej postaci żywego człowieka występującej w widowisku kukielkowym. Artysta potrafił nawiązać żywy i serdeczny kontakt z młodocianą publicznością, zapalającą widowiskiem.

Remonty kapitalne podzielono na 2 etapy. Pierwszy — to przygotowanie zanim maszyna zostanie uruchomiona: dokładnie przemyślany plan pracy, by wyeliminować wszelkie improvizacje, które marnują wiele drogiego czasu. Baza remontowa przygotowuje części wymienne, a nawet całe zespoły tych części już zmontowane, żeby były pod ręką, gdy rozpocznie się remont.

W celu zsynchronizowania robót, opracowuje się dokładny harmonogram, tzn. tablicę, na której umieszczony jest rodzaj, czas i kolejność poszczególnych robót.

Etap drugi — to demontaż maszyny i roboty remontowe. Zespół remontujący podzielony jest na brygady, wykonujące czynności specjalne. W każdej brygadzie z kolei znajdują się odpowiednio dobrany zespół specjalistów.

Remonty przeprowadzane w ten sposób cechuje szybkość i sprawność. Stosowanie zasady trójzmianowości wydawnie zmniejsza czas remontu i równocześnie podnosi kon-

Ekspozycja pokoiowych uczu i dążeń kobiet polskich. W zobowiązaniach podjętych na dni Wart Pokoju kobiety postanawiają przekroczyć dotychczasowe wyniki produkcyjne i tym samym wykazać, że naszym największym i najbogatszym udziałem w dziele utrwalenia pokoju jest ofiarna, wydajna praca.

Około 30 tysięcy kobiet z zakładów łódzkich zaciągnęło wczoraj Warty Pokoju. Przy udekorowanych czerwonymi chorągiewkami i świeciami ubrane kobiety. Przy bluzkach przypięte mają czerwone i czerwono-białe kokardki.

W ślad za kobietami, które zainicjowały Warty Pokoju poszły wszystkie pracownice zakładów partyjne i bezpartyjne, członkinie Ligi Kobiet i kobiety niezrzeszone w żadnej organizacji, najstarsze i najmłodsze pracownice.

W PZPB Nr 2 do Wart Pokoju przystąpili mężczyźni. Pracownicy wielu sal postanowili przyjść w dniu dzisiejszym w białych koszulach i niebieskich krawatach i wydajniejszą pracą wyrazić solidarność z uczuciami kobiet manifestujących swą niezłomną wolę walki o pokój! (z)

tróle, gdyż zmiana druga automatycznie kontroluje wykonanie pierwszej, trzecia zaś drugiej itd.

Jakie są wyniki pracy brygad remontów szybkościowych?

PFJS Nr 1 w Tomaszowie Maz. skróciła czas trwania remontów skłerek z 27 dni do 5; włókniarek szpulkowych do jedwabiu z 57 do 19 dni, co daje w stosunku miesięcznym 384 tys. maszynogodzin i zwiększenie produkcji o blisko 100 tys. kg jedwabiu rocznie.

Tysiące Wart Pokoju w Łodzi

Tysiące kobiet w całym kraju zaciągnęło wczoraj przy swoich warsztatach pracy Warty Pokoju, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Warty Pokoju — to manifestacja pokoiowych uczu i dążeń kobiet polskich. W zobowiązaniach podjętych na dni Wart Pokoju kobiety postanawiają przekroczyć dotychczasowe wyniki produkcyjne i tym samym wykazać, że naszym największym i najbogatszym udziałem w dziele utrwalenia pokoju jest ofiarna, wydajna praca.

Około 30 tysięcy kobiet z zakładów łódzkich zaciągnęło wczoraj Warty Pokoju. Przy udekorowanych czerwonymi chorągiewkami i świeciami ubrane kobiety. Przy bluzkach przypięte mają czerwone i czerwono-białe kokardki.

W ślad za kobietami, które zainicjowały Warty Pokoju poszły wszystkie pracownice zakładów partyjne i bezpartyjne, członkinie Ligi Kobiet i kobiety niezrzeszone w żadnej organizacji, najstarsze i najmłodsze pracownice.

W PZPB Nr 2 do Wart Pokoju przystąpili mężczyźni. Pracownicy wielu sal postanowili przyjść w dniu dzisiejszym w białych koszulach i niebieskich krawatach i wydajniejszą pracą wyrazić solidarność z uczuciami kobiet manifestujących swą niezłomną wolę walki o pokój! (z)

Po prostu Trochę światła

Rozkwit cywilizacji pozwala ludziom naszej epoki przenosić się z miejsc oddalonych od siebie o setki kilometrów w stosunkowo krótkim czasie kilkunastu godzin. Odległości te zdobywamy przeważnie za pomocą środka lokomocji zwanego koleją. Mimo, że wszyscy wiemy, że to jest koleją, czuje się w obowiązku uzupełnić nieco posiadane wiadomości.

Otóż pociąg posiada II i III klasę. Druga klasa różni się od trzeciej nie tylko znacznie wyższą ceną, ale także tym, że od czasu do czasu ma wa wyświeclane lawki (trzecia ma zawsze twarde) i najczęściej jest nieoświetlona (trzecia jest zawsze słabiej czy silniej oświetlona).

Niedawno miałam przyjemność odbywać 15-godzinną podróż taką właśnie II klasą. Kiedy wsiadłam do wagonu był jeszcze tzw. biały dzień i wszystko było w porządku. Gdy zaczęło się ściemniać, nieoprawni optymiści, usiłując zapalić światła, które naturalnie nie zapaliło się. Z zaskoczeniem słuchaliśmy jednej z pań, która wspominała tęsknie podróż „w tamtą stronę”, kiedy to uprzejmy konduktor przyniósł świecę nagrobkową (sic!) i było całkiem widno.

Nasz konduktor na prośbę o jakąś świeczkę odpowiedział: „Jakbym miał, tobym dał ja przecież nie mogę świecić kupować”. I służnie, wiadomo nam bowiem że Dyrekcja zobowiązała się oświetlać wagony jeśli nie elektrycznością to świecami, choćby nagrobkowymi.

Pograżyliśmy się w drzemce. Na ranem okazało się, że jednemu z pasażerów skradziono teczkę.

Dla informacji podaję, że jechałam pociągiem, który wyszedł dnia 28 lutego 1950 r. o godz. 14 z Krynicy przy czym w Tarnowie przesiadłam się do wagonu II kl. tamże dojeżdżonego, który również był nieoświetlony.

Szanowna Dyrekcjo PKP! Jeżeli Dyrekcja uważa, że II klasa to przesad burżuazyjny i traktuje ją II tylko jako interes dochodowy, to radzimy raczej tę II klasę zlikwidować. Na linii Łódź — Zakopane i Łódź — Krynica od pewnego czasu grasują w II kl. złodzieje. I to dlatego, że Dyrekcja PKP stworzyła już jak najpomyślniejsze ku złodziejskim wycieczkom warunki.

Wydaje nam się, że jeżeli oświetlony może być cały pociąg, to trudno wyłumaczyć sobie inaczej ciemności panujące w II klasie, jak niedbalstwem i lekceważeniem przez Dyrekcję pasażerów. TER.

KANDYDATÓW NA
KORESPONDENTÓW(tki)
z terenu Wielkiej Łodzi i województwa ZAANGAZUJE Redakcja „Dziennika Łódzkiego”. Warunki materialne do omówienia — na miejscu.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Łódź, Piotrkowska 96, III piętro, od czwartku, w godz. 18—20.

„KOBIECY POLSKIE — JEDNOZCIE SIĘ W SZEREGACH LIGI KOBIECY”

Taki jest tytuł opublikowanej niedawno we Francji książki Simone Tery, poświęconej historii życia Danielle Casanova, francuskiej bohaterki Ruchu Oporu, która zginęła w Oświęcimiu w walce za Francję i za wolność.

Danielle Casanova jest symbolem tysięcy młodych dziewcząt, które walczyły z bronią w ręku w partyzantce i na barykadach Paryża, jest przedstawicielką tej Francji, która nigdy nie przestanie nam być drogą, bez względu na politykę dzisiejszych jej władców, Francji — ojczyzny najpiękniejszych tradycji rewolucyjnych, ojczyzny Jauresa i Gabriela Perla.

Danielle Casanova urodziła się w r. 1909 w Ajaccio, na Korsyce, tej pięknej i pięknej wyspie, która zawsze w ciągu swych dziejów walczyła o wolność i niepodległość i gdzie powstało słowo „maquis”, oznaczające walkę partyzancką. Nie nazywała się wówczas Danielle, lecz Vincentella. Vincentella Perini. Nazwisko zmieniła, wychodząc zamek za Laurent Casanova, działacza KPF, wybranego w r. 1946 ministrem Republiki, a Daniellą nazwali ją paryscy przyjaciele, gdyż jej prawdziwe, egzotyczne imię zbyt trudne było do wymo-

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Serce pełne słońca

wienia dla Francuzów z kontynentu. Mając lat 18 Vincentella wyjeżdża do Paryża i zapisuje się do Akademii Dentystycznej. Na swe utrzymanie zarabia korepetycjami, gdyż rodzicom, którzy oprócz niej mają jeszcze czworo dzieci, trudno jest jej pomagać. Ale studia nie zaspokajają jej żywotności i zainteresowań, szuka wciąż instynktownie czegoś, co pochłonęłoby ją całą. Już jako dziecko zauważyła, że w Ajaccio pięknie ubrane dziewczynki nie chcą się bawić z obdartymi. W Paryżu nierówność społeczna staje się dla niej coraz bardziej widoczna. Uderza ją nieudolność i sposób podejścia studentek niektórych organizacji samopomocy, oświeca zachowanie złotej młodzieży ze Związku „Młodych Patriotów”, wielbiciele Maurrasa i Mussoliniego, spacerujących po ulicach Quartier Latin z okutymi laskami, dla których najlepszą zabawą jest wywrócenie stołu robotniczowi, spożywającemu w małej restauracji swój

skromny posiłek, lub pobicie bezbronnego gazeciarza na ulicy.

Danielle zapisuje się do organizacji młodzieży demokratycznej, UFE (Union Federale des Etudiants) i z całym swym temperamentem rzuca się w wir walki studenckiej. Współpracuje z gazetą wydawaną przez UFE, rozlepa afisze i rozdaje ulotki. Wieczorami w bibliotekach pochłania dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, studuje historię rozwoju socjalnego ludzkości.

Z czasem działalność UFE przestaje jej wystarczać, zapisuje się do Związku Młodzieży Komunistycznej, nawiązuje kontakt z robotnikami, uczy się od nich doświadczenia politycznego, nabytego w ciągu długich lat walki.

Poznaje wspaniałego proletariatu paryskiego, jeden z najdojrzałych i najbardziej uświadomionych na świecie. Jej dynamizm, inteligencja, ofiarność i wytrwałość w pracy sprawiają, że powierza się jej coraz to

ważniejsze zadania. Bierze czynny udział w strajkach, przemawia na wiecach protestacyjnych. Wszystko to nie przeszkadza jej w dalszych studiach, które kończy w normalnym czasie.

Dopiero w czasie wojny, w krwawej walce, prowadzonej przez tyłu Francuzów przeciwko Niemcom i zdrajcom własnego narodu, Danielle Casanova odnajduje całą swą wielkość, staje się bohaterką narodową. Ścigana przez Niemców, zmienia stale miejsce zamieszkania i nazwisko, pracuje bez chwili wytchnienia, ułatwia ucieczki z więzienia, organizuje pierwsze grupy partyzanckie i zaopatruje je w broń. W ulotce, napisanej przez nią po rozstrzelaniu Gabriela Perla i 100 zakładników, odnajdujemy akcenty żalobnych „voceros” improwizowanych w dawnych czasach przez kobiety korsykańskie długich litanii przekleństw, rzuconych na morderce męża, lub syna.

Aresztowana w 1942 roku Danielle dostaje się do więzienia Sante, a potem do obozu Romaniville i do Oświęcimia. W więzieniu i w obozie myśli tylko o jednej rzeczy: nieść pomoc współtowarzyszom niedoli, ocalić kogo się da, dostarczyć światu jak najwięcej dowodów oskarżenia straszliwej zbrodni hitlerowskiej. Pielęguje chore, przynosi lekarstwa, czystą bieliznę, żywność, nawet papierosy. Kiedy w 1943 roku wybucha w Oświęcimiu epidemia tyfusu, Danielle podwaja swe wysiłki, nie odpoczywa ani na chwilę, nie sypia przez całe noce. Wreszcie sama dostaje tyfusu i umiera w maju 1944 roku.

W jednym z ostatnich listów, napisanych z Oświęcimia do matki, Danielle Casanova pisze: „Jestem dumna z mego życia. Jeśli nie mam nad głową słońca nieba Korsyki, ani Ile de France, o mam serce pełne słońca. Jestem spokojna i silna...”

„Serce pełne słońca!” Tak, w swej pięknej Korsyce, Danielle urodziła się z sercem pełnym słońca i słońce to nigdy nie przestało świecić i grzać, aż do ostatniego dnia jej życia.

Kalina Wojciechowska
DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 66 (1688) 3

Examin wypadł pomyślnie

Sport zyskał nowych zwolenników

Jaki jest końcowy efekt rozgrywek kół sportowych? Jakże są ogólne wrażenia i podsumowanie całej akcji, która niewątpliwie będzie się rozszerzać po pięknych starciach jak turniej gier sportowych.

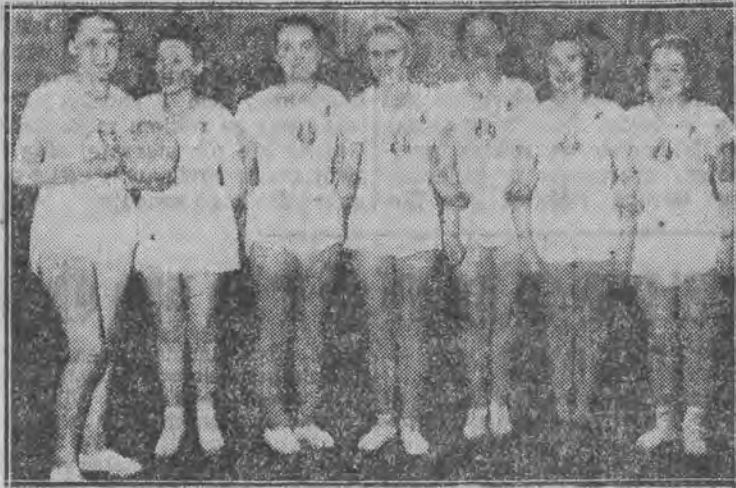
Ważnym momentem jest przede wszystkim masowość tej imprezy. Nigdy bowiem nie widzeliśmy w żadnym mieście i w żadnej sali gimnastycznej tak licznie go udziału drużyn, jak właśnie w tym wypadku.

Drugim, bardzo ważnym i charakterystycznym znakiem jest udział w tym turnieju osób, które dotychczas nie wiele miały wspólnego ze sportem w ogóle, a cóż dopiero mówić ze sportem zawodniczym.

Można było z prawdziwą satysfakcją podziwiać zapał rywalizujących drużyn. Ten entuzjazm i chęć zwycięstwa — to cechy, które pozwalają nam przypuszczać, że wszyscy uczestnicy tego turnieju zostali na zawsze już pozyskani dla sportu. Będą oni propagatorami sportu w swoich zakładach pracy. Będą nie tylko zawodnikami, ale i działaczami sportowymi.

Pozyskaliśmy więc nowe zastępy zwolenników sportu.

Jeżeli turniej miał nawet pewne mankamenty, to trzeba je usprawiedliwić. Tak czy inaczej — cel propagandowy osiągnięto. Organizatorom, w tym wy-



Dzielna „siódemka“ siatkarek Technozbytu, która wywalczyła I miejsce w turnieju kół sportowych.

padku Radzie Kultury Fizycznej przy ORZZ należą się słowa uznania.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Turniej ten zorganizowany był w martwym sezonie. Nikomu więc

on nie przeszkadzał i nikt nie miał powodu do narzekania, że jego termin koleduje z jakimiś poważnymi zawodami, czy to w lidze koszykowej, czy w zapasach, względnie w boksie.

Już wkrótce w Łodzi

postanie Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej

Niebawem w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w Łodzi pierwsze zebranie organizacyjne mającego powstać Komitetu Kultury Fizycznej.

Zaproszonych ma być 250 przedstawicieli z terenu województwa łódzkiego i z m. Łodzi.

W skład Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej wejdzie 40 członków reprezentujących organizacje polityczne, sportowe i młodzieżowe.

Dzień zwołania konferencji będzie dla sportu łódzkiego momentem przełomowym.

Odpowiedzi Redakcji

Wszystkich czytelników, którzy w listach nadesłanych do Redakcji dopominają się o artykuł na temat drużyny LKS Włókniarz i jej szans w rozgrywkach ligowych, prosimy o cierpliwość.

Zabieramy obecnie materiał i w najbliższym czasie dokładnie poinformujemy, jak przedstawia się sytuacja w tej drużynie.

MATURZYSCY PASTWOWEGO GIMN. I LICEUM W ZDUŃSKIEJ WOLI. List otrzymaliśmy. Temat poruszony nie usprawiedliwia wysyłania sygnału S. O. S. List przekażemy do Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego. Na przyszłość radziłbyśmy naszym sympatycznym korespondentom zażreć dyskretnie do słownika ortograficznego.

Taka już jest cicha umowa, zawarta między Polakami, że hamować pisze się przez samo h, a nie przez ch.

J. N.

Czy uczniowie czeszy przyjadą do Łodzi?

Zarząd Międzyuczelnianego Klubu Sportowego prosi wszystkich prezesów SKS o złożenie list zawodników, uprawiających boks. Wykazy te winny być złożone na ręce kol. Dzierżgwy, XI Gimn. i Liceum, ul. Sportowa 73.

MKS zamierza w najbliższym czasie zorganizować spotkanie między reprezentacją bokserską MKS a ósemką złożoną z uczniów czechosłowackiej.

Również pomyślano i o siatkarkach. Wykorzystując dogodną sytuację, Zarząd MKS pragnie nawiązać kontakt z Morską Ostrawą, której reprezentant szkolny gościł będzie w Krakowie. W tym celu do Krakowa delegowany został przedstawiciel MKS. Nie jest więc wykluczone, że w najbliższym czasie zawita do Łodzi drużyna gier sportowych z Morskiej Ostrawy.

Ponieważ łodzianie chcą osiągnąć ze swymi kolegami czechosłowackimi jak najkorzystniejszy wynik, postanowiono reprezentacyjną drużynę siatkarki wzmocnić młodzieżą ze szkół zawodowych.

W pogoni za zabłoconą piłką

Ligowcy na boiskach



Chcę nadrobić swe zaległości zimowe, drużyny ligowe bardzo intensywnie przygotowują się obecnie do pierwszych spotkań o punkty. Po licznych obozach kondycyjnych w górach, ligowcy rozgrywają już (oczywiście na razie nie... w Łodzi), pierwsze mecze sparingowe.

I tak — piłkarze warszawskiej „Polonii” bawili w Pruszkowie, gdzie odnieśli minimalne zwycięstwo nad ambitnym zespołem Znicza 2:1.

Stoleczna „Legia” niezbyt gościnnie przyjęła u siebie Lubilińską. Goście zeszli z boiska pokonani 0:6.

Poznański „Kolejarz” nie tartował w Szczecinie. Bombardierzy grodu Przemyśla zmusili bramkarza szczecińskiej „Gwardii” do siedmiokrotnej kapitulacji. „Warta” trafiła na bardziej groźnego przeciwnika. Toruński „Kolejarz” uległ jej tylko 3:4.

Jeden z najbliższych przeciwników łódzkiego Włókniarza — krakowska „Gwardia” wybrała się na próbę swych sił do podokręgu bielskiego. Tam z reprezentacją podokręgu uzyskała wynik remisowy 4:4.

W Lipinach AKS wygrał z drużyną II Ligi — „Naprzódem” (Lipiny) 6:1.

W Sosnowcu miejscowa „Stal” odwo-

ła „Polonię” bytomskiej, iż kto zimą pracuje już wczesną wiosną zbiera owoce. Bytomianie zeszli z boiska pokonani 1:2.

A LKS Włókniarz? Nasi ligowcy bawili, jak wiadomo, na obozie w Szklarskiej Porębie. Tam w przyspieszonym tempie odrabiali (i to nie tylko przy stole) swe zimowe zaległości, przeprowadzając forsowne marszbiegi i racjonalne treningi.

Optymistycznie oceniają swe szanse na najbliższy okres.

My natomiast z dużym niepokojem czekać będziemy w dniu 19 marca na pierwszy meczunek w Warszawie. (W. 1.)

Radzieckie drużyny przed sezonem

Moskiewskie drużyny piłkarskie prowadzą intensywne przygotowania do zbliżającego się sezonu. Piłkarze mistrza ZSRR — Dynamo, pod kierunkiem znanego trenera Jakuszyna, odbywają stałą zaprawę zimową we własnej hali sportowej w Moskwie. Zespół Torpedo — zdobywca pucharu ZSRR, wyjechał na obóz kondycyjny na południe Związku Ra-

dzieckiego. Skład drużyny będzie w tym roku odmłodzony dzięki pozyskaniu kilku młodych utalentowanych zawodników z innych drużyn związkowych.

Również piłkarze CDKA i Spartaka udają się w najbliższym czasie na kilkutygodniowe obozy kondycyjne na południe ZSRR.

Włochy — Belgia 3:1

W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim, rozegranym w Bolonii, Włochy pokonały Belgię 3:1 (1:1).

JADWIGA JASTA

(29)

№ 22558..?

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

Lekarz i Michał, obaj blisko słuchawki, jednocześnie udawali odpowiedź:

— Niestety, nie ma.
— A kiedy będzie?
— Niestety, nie wiem. Nie dał jeszcze od rana żadnej wiadomości. Miał być o ósmej. Widocznie coś mu wypadło. A kto prosi?

— Tu fabryka „Okreń”. — Rudek, nie czekając odpowiedzi sekretarki, rzucił słuchawkę.

— No, ładny bal się zapowiada, doktorze. Dzwoni mi teraz do mieszkania prywatnego i jeszcze na wszelki wypadek do Oddziału w Gdyni, gdzie miał być wczoraj na konferencji.

W mieszkaniu długo i napróżno brzęczał telefon. Nikt nie odpowiadał.

— Czy on miał żonę, rodzinę? — zapytał Ługowski.

— Nie wiem, zdaje się, że nie. Ale chyba jest tam jakaś służąca. Może wyszła po zakupy. Spróbujemy za chwilę. Teraz oddział gdyni.

— Przepraszam, tu fabryka „Okreń”, potrzebna nam mała informacja. Czy była wczoraj u was około

południa jakaś konferencja i czy był na niej obecny dyrektor Śmigieński z Gdańska?

— Ale skąd. Nasz kierownik jest od dwóch dni w Warszawie. Dyrektor Śmigieński był u nas ostatnio tydzień temu.

— Czy pani jest tego pewna?
— Ależ tak. Wczoraj cały dzień byłam na miejscu, nie ruszyłam się na krok.

— A może konferencja była po godzinach urzędowych?

— Przepraszam, ale pan mi trochę zwraca głowę — w głosie brzmiało zniecierpliwienie. — Sama zamykałam na klucz biuro, bo wychodziłam ostatnia.

— Dowidzenia — położyła słuchawkę.
— Słyszał pan? — zawołał triumfalnie lekarz. — Więc Filip mówił prawdę.

— Jeszcze trzeba zadzwonić do mieszkania, może się ktoś odezwie.

Nakreślił numer. Czekał cierpliwie. Wreszcie ktoś podniósł słuchawkę.

— Proszę — odezwał się głos starszej kobiety.

— Czy to mieszkanie dyrektora Śmigieńskiego?

— Ano chyba.

— Czy jest dyrektor?

— Skąd. Całą noc go nie było. Może się gdzieś z dziewczynami zaszwendował, albo ja wiem, na oko to tak nie wyglądał.

— Dziękuję za informację.

— Za co? — zapytała zdumiona.

Rudek nie miał czasu tłumaczyć. Powiesił słuchawkę.

— A teraz do milicji — powiedział krótko.

Filip leżał sam. Był osłabiony, ale głowa prze-

stała go boleć. Nie czuł także męczących go poprzednio mdłości. Z kuchni dolatywały zapach smażenia i szczeń naczyń. Pani Emilia gotowała obiad. Nie myślał o wczorajszym przeżyciu. Przed oczyma miał obraz Katarzyny, rdzawą falę miedzianych włosów, żywe zielone oczy. Dziewczęcą twarzyczkę.

Dziś jest sobota — pomyślał, obiecała wieczorem przyjechać. Kilka godzin, które dzieliły go od wczoraja, wydały mu się nieskończenie długie.

— Chyba Ługowski pozwoli mi wstać, czuję się zupełnie dobrze. Inaczej musiałbym zatelefonować do Rudka, aby zaopiekował się Kasią, gdyby przyjechała.

Gdy pomyślał o telefonie, nagle, niewiedomo dlaczego, przypomniał mu się moment sprzed paru tygodni, gdy z portierni fabryki telefonował do Urszuli:

— 22558, dyrektorze.

I odpowiedź wypowiedzianą głosem Klausea:

— Tak, proszę sobie tę liczbę dobrze zapamiętać.

Głos Klausea ostro zabrzmiał mu w uszach i nagle nowe odkrycie oślnęło go jak błyskawica: — To widocznie musiał być Klaus. I Klaus musi mieć coś wspólnego z tym tajemniczym numerem, który w dziwny sposób od pewnego czasu obija mu się o uszy. Zaraz, zaraz, gdzie go jeszcze widział, czy słyszał? Wyteżył pamięć. Gdzieś przecież widział i słyszał go na pewno. Ale gdzie? Nagle stanęła mu w pamięci mijana szybko stacyjka kolejowa. Napis na wagonie. Tak, to był ten sam numer. Ale jeszcze gdzie? Zapach stajni. Parskający biały koń. Czarne wystraszone oczy młodej cyganki. Ona także znała tę cyfrę.

d. c. n.

Wtorek 7 MARCA
DZIS: Jullanny, Byż., Rom.
JUTRO: Wincentego

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60
Fogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15
117-11
Straz Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (ul. Piotrkowska 95), Czajkowskiego (ul. Armii Czerwonej 53), Danerowej (Złotowska 63), Rowińskiej, Koprowskiej (Płac Wolności 2), Stawieckiego (Nowotki 91), Smieckiej (Rzgowska 51), Borkowskiego (Gdańska 23).

Teatru

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godzinie 19.15 „Odwety” Kruczkowskiego.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY: o godz. 19.15 „Niemcy” Kruczkowskiego z K. Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.
TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70: o godz. 19.30 „Romans z Wodewilu” z T. Wesolowskim.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” o godz. 19.15 „Królowa Przedmieścia”.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 33) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” o godz. 9.30 „Historia caha o niebieskich międzałach”.
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” o godz. 17.15 „Złota rybka”.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — ul. St. Jaracza 2 — nieczynny.

Kino

ADRIA (dla młodz.) — „Skarb” — godz. 16, 18, 20.
BALTYK — „Ziemia wola” — godzina 16, 18, 20, 21; dozw. od lat 14.
BAJKA — „Dubrowski” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodz.) — „Dusze czarne” — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Niebezpieczeństwo śmiertelne” — godz. 18, 20; dozw. od lat 18.
POLONIA — „Torpedowie nieugięty” — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE — „Konstanty Zasławski” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
ROBOTNIK — „Pastelnia Parmeńska” — I seria; — godz. 18, 20; dozw. od lat 18.
ROMA — „Lektornia siostra” — godz. 18, 20; dozw. od lat 16.
REKORD — „Chłopiec z przedmieścia” (dla młodz.) — godz. 16; „Cyryl” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
STYLOWY — „Ostatni etap” — godzina 18, 20, 22; dozw. od lat 12.
SWIT — „Słonie” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
TECZA — „500 cem” — godz. 16, 18, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.
TATRY — „Konfrontacja” — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
WISLA — „Pastelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 18.
WLABNIARZ — „Awantura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.
WOLNOSC — „Pastelnia Parmeńska” — II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 18.
ZACHETA — „Czarna krew” — godzina 18, 20; dozw. od lat 10.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBERONIONY.

Radio

WTOREK, 7 MARCA
11.55 Sygnal — muzyka; 11.57 Hejnat; 12.04 Dzień, połud.; 12.25 Przerwa; 13.20 Sygnal; 13.25 Program; 13.30 Muz. rozr.; 14.00 „Z życia Węgier”; 14.15 Komunikaty; 14.30 Muz. popul.; 14.55 Aud. PCK dla chorych; 15.10 Aud. dla szkół popołud.; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pog. sport.; 16.00 Dzień, popul.; 16.30 Aud. dla kobiet — Wzręczanie orderu Sztandaru Pracy I Klasy ob. H. Gudaszowej; 16.30 Reportaż o jubileuszu K. Adwentowicza w Państwowym Teatrze Powstania w Łodzi; 16.40 Muzyka; 16.50 Skrzynka racjonalizatorów w oprac. A. Dauna; 17.00 Konc. rozryw.; 17.45 Audyencyja słowno-muz. „Służby Polsce”; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 J. S. Bach — Suita D-dur na wiolonczelę solo; 18.40 „Wzręczanie Radziwa” kurs I — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”; 19.00 „Rocznica założenia Międzynarodówki Komunistycznej” — pog.; 19.15 „W rytmie tanecznym”; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.40 Muzyka; 21.00 Konc. symf. w wyk. Wielk. Ork. Symf. P. R.; 21.40 „Wzręczanie Radziwa” — Wykład z cyklu: „Chemia stosowana”; 21.55 D. c. Konc. symf.; 22.30 Aud. literacka; 22.50 Muzyka; 23.00 Ost. wiad.; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muz. tam.; 24.00 Założenie audyencyj i Hymn.

Zebrania i odczyty

DZIS — W lokalu (Południowa 110), o godzinie 19.30 zebranie informacyjne dla Ochu rzemiosł skórzanych.
— W sali Zakładu Tytologii (Curia-Skłodowska 11), o godz. 20 odczyty: prof. dr J. Schnaydra pt. „Heliofizyczny test ialek automatów” i T. Simli pt. „O tw. Adynaton w literaturze antycznej”.
— W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Stenkowski), o godz. 19.15 wieczór autorstwa Wł. Słoboda.
— W świetlicy Monopola Tytoniowego (Kopernika 50), o godz. 16.30 zebranie członków Zw. Zaw. Przem. Spożywczego.
— W świetlicy KŁ PZPR, o godz. 17 zebranie radnych MRN, członków PZPR.

MODNA GARSONKA na drutach „MODA i ŻYCIE” Nr 8

50.000 DZIECI ŁÓDZKICH skorzysta z czasów letnich

Jednym z doniosłych zadań szeroko zakrojonej w naszym kraju akcji socjalnej jest rozładowanie opieki nad dzieckiem kobiety pracującej. Stala troska o najmłodszych obywateli naszego Państwa Ludowego leży na sercu całemu społeczeństwu, specjalną rolę zaś odgrywa w tej dziedzinie szkolnictwo oraz Związki Zawodowe.

W naszej robotniczej Łodzi zagadnienie to nabiera specjalnego znaczenia. Przed ORZZ, Kuratorium oraz Inspektorem Szkolnym stoi ogromne pole do działania. W wyniku wspólnie prowadzonej akcji z każdym rokiem dostrzeżona na tym odcinku pozytywna zmiana. Co raz więcej dzieci korzysta ze żłobków i przedszkoli, a coraz więcej młodzieży w wieku szkolnym ma w okresie wakacji możliwość przebywania na koloniach letnich. Akcja kolonijna rozwija się w naszym mieście na ogół pomyślnie, mimo to jest w tej dziedzinie jeszcze wiele niedociągnięć. Aby organizacja tego odcinka pracy socjalnej nie pozostała nie do zyczenia, trzeba ją zacząć planować znacznie wcześniej. Tym bardziej, że jak wskazują przybliżone obliczenia, z czasów letnich skorzysta w nadchodzącym sezonie około 50.000 łódzkich dzieci.

W tym celu ORZZ zwołała wczoraj konferencję referentów socjalnych z poszczególnych Związków Zawodowych oraz większych zakładów pracy. Na obradach obecny był przewodniczący ORZZ — Z. Krzywanski.

Zebrał przedstawicieli różnych zakładów pracy wysłuchali na wstępie szczegółowego referatu przedstawiciela Kuratorium Szkolnego na temat organizacji czasów dziecięcych po czym na sali wywylała się dyskusja.

Zebranie Komitetów Domowych

Prezydium DRN Łódź-Śródmieście zawiadomiło, że w dniu 18 bm., o godz. 17 w świetlicy PZPR Nr 2, ul. Ogrodowa 18, odbędzie się zebranie Komitetów Domowych z dzielnicy Łódź-Śródmieście. Porządek dzienny przedstawia się następująco:

- 1) Zagajenie, 2) powołanie prezydium, 3) cele i zadania Komitetów Domowych, 4) sekcja prawnicza, 5) dyskusja. Ze względu na ważność poruszanych zagadnień wszyscy zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

Kursy nauki początkowej

W stu kilkunastu szkołach łódzkich rozpoczęły się wczoraj zapisy na kursy nauki początkowej dla dorosłych. Kursy te zaczną pracować w dniach najbliższych.

Wszystkie osoby, które dotychczas nie posiadają znajomości pisania i czytania winny obowiązkowo zgłosić się na kursy początkowej nauki.

Przeważa jaskółka
SWAT MODY
Wiosenne sezony fest N. 3 wielobarwnego czasopisma „SWAT MODY”, który można już nabyć w każdej kiosku gazetowym i w każdej kwiaciarni. Nr 3 tego pięknego pisma — to naprawdę wspaniała rewolucja wiosennej, nowoczesnej mody i oryginalny projekt. Zdrój 220 najnowszych modeli i wzorów.

Łódzianki i łódzianie myślą już o wiosnie. Nic dziwnego, ta kalendarzowa — zaczyna się już za dwa tygodnie, a to prawdziwa — chyba już jest. Najlepszym sprawdzianem wiosennych nastrojów jest tłok w łódzkich sklepach galanterijnych, konfekcyjnych i skórzanych. Największym popytem cieszą się tu naturalnie artykuły sezonowe — wiosenne.

W Powsz. Domu Towarowym w dziale skórzanych ruch ogromny. Panie zaopatrują się tu w torebki i rekawiczki.

— Posiadamy na składzie najnowsze i najmodniejsze fasony — informuje nas ekspedient, pan Antoni Klonowicz. — Są zarówno torebki ze skóry jak i z imitacji. Cena torebek skórzanych waha się od 4 do 11 tys. zł.

— Jakże fasony najbardziej podobają się klientkom? — Największym zainteresowaniem

Jak wynika z wielu wypowiedzi zebranych osób, wielkim utrudnieniem dla organizatorów czasów jest opieszalność Głównej Komisji Czasów Letnich w Warszawie, która zbyt późno nadsyła wszelkie instrukcje, formularze, czy też normy od płatności za pobyt dzieci na koloniach. Wobec takiego stanu rzeczy, zebrani referenci socjalni postanowili wystąpić do Gł. Komisji Czasów z apelem terminowego nadsyłania instrukcji, które są wskaźnikiem w ich pracy.

Organizatorzy czasów dziecięcych omawiali również swoje kłopoty, z których najuczulawszą jest już pojąta troskliwość rodziców niestosujących się często do obowiązujących przepisów. Inną bolączką czasów jest też niesumienne i zbyt biurokra-

tyczne podejście personelu niektórych domów czasowych.

Dyskusję zreasumował kierownik Wydziału Socjalnego ORZZ — W. Filipiak. W wypowiedzi swojej główny nacisk położył on na typowanie dzieci, uwzględniając warunki materialne rodziców, lokal mieszkalny itp. Obowiązek ten ciąży na kolach związkowych, które powinny wziąć pod uwagę, że 80 proc. miejsc na koloniach letnich przeznaczone jest dla dzieci robotniczych. Ponadto W. Filipiak udzielił wyjaśnień, oznajmiając m. in., że na inwestycje domów wypoczynkowych przeznaczonych jest 12 proc. z funduszy socjalnych oraz, że wszystkie dzieci wyjeżdżające na kolonie letnie muszą być ubezpieczone od wypadku w PZUW.

Co słyhać w Lublinie

Zycie kulturalno-artystyczne w Lublinie i na Lubelszczyźnie przybiera coraz bardziej realne kształty. Rok ubiegły przynosił pod tym względem wiele osiągnięć.

W znacznym stopniu posunęła się naprzód robota szkolnictwa artystycznego. Amatorski ruch artystyczny na wsi i w mieście osiągnął wysoki poziom. Dzięki wysiłkom kierowników i organizatorów odpowiednich placówek udało się znacznie ożywić tempo życia kulturalnego w Lublinie i na całej Lubelszczyźnie.

Festiwal Muzyki Ludowej zorganizowany przez Woj. Wydział Kultury i Sztuki wykazał okazały dorobek oraz bardzo krzewiących się kół śpiewaczych. Imprezy teatralne urządzone przez ZSCH i ORZZ odzwierciedliły życie świetle wiejskich i robotniczych.

Szkolenie artystyczne, ogniskuje się w dwu państwowych liceach Sztuk Plastycznych — w Lublinie i Zamościu, w Liceum Techniki Plastycznych w Naleczowie, które szkoli rzeźbiarzy-artystów, w szkołach muzycznych w Lublinie, Łukowie, Zamościu, Krasnymstawie i Chełmie.

Ogniska kultury plastycznej w Lublinie i Zamościu szkoła utalentowanych dorosłych, zaś ognisko muzyczne w Switawcu — dzieci.

W końcu ub. roku po trudnym okresie przygotowań uruchomiono w Lublinie muzeum. Atrakcją muzeum jest bogaty dział regionalny.

Staniem Lubelskiego Oddziału Tow. Fotograficznego zorganizowana została wystawa zdjęć fotograficznych w sali Wydz. Praw Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W wystawie bierze udział 18 autorów zrzeszonych w PTF, którzy

zademonstrowali około stu prac — zdjęć o najrozmaitszej tematyce.



Jadwiga Kenda w roli Saffi (Baron Cygański)

Teatr muzyczny w Lublinie gra obecnie cieszącą się dużym powodzeniem operetkę J. Straussa „Baron Cygański”. Premiera operetki była połączona — o czym już pisaliśmy — z obchodem jubileuszu 45-letniej pracy scenicznej Romualda Gierasleńskiego. Obok jubilat zebrała za służone oklaski Jadwiga Kenda, gościnnie występująca na scenie tego teatru, która przy okazji przesyła swoją fotografię wraz z pozdrowieniami dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego”.

Krzyszyna B.

Kobiety pracują dokładnie również jako budowlańcy

Komisja złożona z przedstawicieli zarządu woj. Ligi Kobiet oraz WK i ŁK PZPR wizytowały te roboty budowlane, na których zatrudnione są kobiety. Komisja chciała ustalić ilość pracujących kobiet w budownictwie oraz warunki i wyniki pracy kobiet.

Przedstawicielki Ligi Kobiet i czynniki partyjnego zapoznaly się z pra-

cą 45 kobiet szklarek, 61 malarek, 15 — obsługi sprzętu i 22 obsługi maszyn budowlanych. Ponadto w Sieradzu zastały przy pracy 9 kobiet pracujących w zawodzie zbrojarsko-murarskim. Będąc w Kutnie komisja pomogła zorganizować PPB kurs żeński elektromonterski dla 15 kandydatek.

Komisja stwierdziła dobrą organizację pracy kobiet, pierwszorzędne wyposażenie w ubrania i obuwie ochronne oraz troskliwą opiekę socjalną nad robotnicami. Ponadto ustalili, że kobiety wywiązują się ze swych zadań ku zupełnemu zadowoleniu kierownictwa robót i niejednokrotnie prześcigają mężczyzn w dokładnym i sumiennym wykonywaniu powierzonych im prac. (ka)

Pracownicy kinowi przystępują do współzawodnictwa

Pracownicy kina „Kasyno” w Pionkach na ostatnio odbytym zebraniu postanowili przystąpić do współzawodnictwa długofalowego w odpowiedzi na apel górnika Markiewki. Pracownicy przyjęli zobowiązanie przekroczenia wyznaczonych przez ODRF planów frekwencji o minimum 10 proc. w czasie od lutego do grudnia br. włącznie.

Pracownicy wzywają do podjęcia podobnych uchwał personel wszystkich kin okręgu łódzkiego. (zk)

Pogoda w Łodzi

W dniu 6 marca br. zanotowano: temp. najwyższa + 7,0 st., najniższa + 2,7 st.; temp. średnia dobowo + 5,2 st. śr. wiat. pow. 73 procent. Wiatr zachodni z szybkośc. śr. 5,3 m/sek. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi: + 3,1 st.

Z ukosa

CO MI Z TEGO?

Ostatnio zauważyłem, że moi znajomi jakoś dziwnie się względem mnie zachowują: kłaniają się jakby niechętnie, nie telefonują, nie zapraszają mnie, a w kawiarni nie przysiadają się do mojego stolika. Jakiś ostracyzm? Za co? Co się stało?

Wreszcie postanowiłem schwytać byka za rogi i zatrzymałem go na ulicy mego dawnego kolegę.

— Powiedz mi — zagadnąłem go wreszcie — dlaczego odłożyłeś mi się jak z łaski?

Zrazu wykręcał się, że mi się to tylko wydawało, że nie był pewny czy to rzeczywiście ja i t. d., ale wzięłem go na spytaki.

— A więc powiem ci, że ostatnio ta opinia o tobie...

— Jaka opinia? O co chodzi?

— No, masz przecież sprawę o pobicie. Pani Henrylka wyraziła nawet zdanie, że wylało się z worka, chociaż przez tydzień lat udawałeś człowieka dobrego. Ale żeby się do tego stopnia zapomnieć! Bić do krwi! Grozi ci parę lat!

— Ja — o pobicie? Do krwi? Zwańrowałeś? Gdzie to było? Kiedy?

— Doskonale wiesz: w Warszawie na Towarowej.

Przez chwilę stałem omiemiały, ale wreszcie odzyskałem mowę.

— Owszem, — rzekłem z ulgą, wiem: w Warszawie na Towarowej. Sam o tym opowiadałem — nie pamiętam już komu ze znajomych. Zatrzymałem woźnicę, bijącego tak niemilosierdzie konia, który nie mógł pociągnąć zbyt nadładowanego wozu, że krew ściekała po bokach zwierzęcia. Wezwałem więc milicjanta, sporządzono protokół i będę świadkiem w tej sprawie. Nie woźnica dostanie — tego nie przewiduję, ale kary na pewno nie uniknie. Miejsce wypadku się zgadza, pobicie było i nawet krew była, a ja brałem w tym zajściu udział. Ale powiedz sam, co ludzie z tego zrobili!

— Rzeczywiście! Och, jak mi przykro! Stokrotnie cię przepaszam, stokrotnie.

Wyciskał mnie i wycierał, a ja myślałem z niesmakiem: co mi z tego, gdy niegodziwa plotka zatoczyła już szerokie kregi! Jak ukrócić złe jezory szarżujące opinię człowieka?

ERS.

Aparat do przyszywania guzików

Elektromechanik Szczecińskich Zakł. Przem. Odzież. Edmund Okuniewicz dokonał bardzo pożytecznego wynalazku.

Skonstruował mianowicie specjalną stopkę do maszyny Zick-Zack (obrzucarki), usprawniającą przyszywanie guzików.

Racjonalizatorski pomysł ob. Okuniewicza przyniesie około 700 tysięcy zł oszczędności rocznie.

U progu wiosny

Co kupują łódzianki i łódzianie?

cieszą się konduktorki. Codziennie sprzedajemy około 60 torebek, w tym 30 konduktorek.

Dowiadujemy się jeszcze, że gorzej jest z rekawiczkami. Sprzedają się dużo, cóż, kiedy rekawiczki znajdujące się na składzie są za małe. Łódzianki poszukują większych numerów.

Nie mniejszy ruch panuje w dziale konfekcji. Ogromny wybór sukienek, płaszczy, kostiumów i bluzek przyciąga liczne rzesze łódzianek. Prawie każda może tu dobrać sobie coś odpowiedniego. Szczególnym popytem cieszą się jedwabne bluzki w efektowne kratki lub paski. Niska cena — 1.900 zł — jest naprawdę

atrakcyjna. Ceny sukienek wahają się od 5—7 tys. zł. Płaszcze i kostiumy od 9—15 tys. zł. Są to sumy, na które kobieta pracująca może sobie pozwolić.

A mężczyźni? Ci zaopatrują się w dziale konfekcji męskiej. Powodzeniem cieszą się przede wszystkim płaszcze gabardynowe, wiosenne płaszcze wełniane, ubrania i kanadyjki.

W sklepie PSS, przy ul. Piotrkowskiej 53 „na oko” wydaje się że wybór jest olbrzymi. Niestety jeśli przyjrzeć się bliżej konfekcji, można zauważyć, że nie wszystkie płaszcze, garnitury czy kostiumy są dobre uszyte. Niektóre wykonane są z mało efektownych materiałów i prezentują niezbyt modne fasony.

Spółdzielnia Pracy przy ul. Piotrkowskiej, na rogu Legionów, posiada konfekcję własnej produkcji. Wybór duży, ruch klientów — nie mniejszy. W ubiegłą sobotę obrót sklepu wyniósł 1.700.000 zł. Sprzedano m. in. 40 palt, 60 ubrań, 30 kostiumów, 40 ubrańek dziecięcych. W spółdzielni tej, oprócz działu konfekcji gotowej stworzono również tzw. dział miarowy. Wybredne łódzianki mają możliwość szyć sobie w spółdzielni okrycia na miarę.

Wstępujemy jeszcze do sklepu nr 83 Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. Uderza nas dobre zaopatrzenie sklepu w efektywne ubiwo sezonowe. Panie najwięcej zainteresowane są damskimi pantofelkami letnimi po 2.700 zł, panowie — tzw. kosówkami, po 3.400 zł. O półbuty rzadko już ktoś pyta, choć i tego rodzaju obuwie jest na składzie i w dodatku po znacznie obniżonej cenie. (ka)

Szkodnicy gospodarczy staną jutro przed sądem

W drugiej połowie 1947 r. Okręgowa Centrala Rolnicza w Łodzi, w porozumieniu z Centralą Rolniczą w Warszawie postanowiła zaopatrzyć wieś w drzewo opałowe. Drzewo to dostarczone do Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej miało być przez nie rozprowadzone wśród chłopów. Na tę akcję rząd udzielił Okręgowej Centrali Rolniczej w Łodzi kredytu w wys. 3 milionów zł.

Dyrektor oddziału przemysłowo-rolnego C. R. Marian Polka oraz jego zastępca Jerzy Izdebski zawarli umowę o sprowadzenie drzewa i dostarczenie go gminnym spółdzielniom z Pn. Tow. Handlowym w Słupsku, zastrzegając sobie 100 zł prowizji od każdego metra drzewa.

Na skutek zawarcia umowy z firmą nieodpowiedzialną opóźniona została zwózka drzewa, którego część zmurszała w lasach. Opóźnienie to spowodowało obniżenie ceny drzewa. Dodatkowe koszty wywołała również konieczność nowej klasyfikacji i zwózki drzewa. Na skutek wszystkich tych dodatkowych kosztów, wraz z przeszło dwumilionową kwotą niewypłaconą przez Pn. Tow. Handlowe, Skarb Państwa poniósł straty w wysokości prawie siedmiu i pół milionów zł.

Polka uzyskał dla siebie prowizję w wys. 250 tys. zł., Izdebski — 200 tys. zł.

Obydwal ci przestępcy staną przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi. Razem z nimi na ławie oskarżonych zasiądą Jan Urban, kierownik referatu obrotu zwierzętami C. R. i jego zastępca Jan Kaczowski, oskarżeni o nabywanie inwentarza: bydła i koni nie odpowiadających przeznaczeniu, bez przeprowadzania badań weterynaryjnych i o wystawianie wyższych cen zakupu w kwiatarskich. Na skutek tej działalności Centrala Rolnicza poniosła straty 2 miliony zł.

Na ławie oskarżonych zasiądą rów

nież Zygmunt Boniecki i Wacław Wierzbowski, dwaj eksperci powołani do określenia użyteczności kupowanego bydła i koni kupowanych przez Okręgową Centralę Rolniczą do rozprowadzenia wśród chłopów zniszczonych przez powódź i osadników Ziem Zachodnich. Za łapówki pobierane od Urbana kwalifikowali oni zakupione bydło powyżej jego wartości.

Rozprawa przeciwko tym szkodnikom gospodarczym rozpoczyna się jutro, tj. dnia 8 bm. (w)

Najmłodsza spółdzielnia produkcyjna przystąpiła do długofalowego współzawodnictwa

Na apel chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych powiatu nyskiego, wzywającego wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju do podjęcia współzawodnictwa długofalowego pierwszy w woj. łódzkim odpowiedział członekowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej we Frampolu w pow. rawsko-mazowieckim.

Spółdzielnia produkcyjna w Frampolu zawiązała się dopiero w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca i jest najmłodsza spółdzielnią na terenie województwa łódzkiego.

„Posiadamy zaledwie 5 koni i 18

krów — głosi uchwała podjęta w dniu 1 marca br. na ogólnym zebraniu — więc tym bardziej pragniemy oprzeć naszą pracę zespołową na zasadach współzawodnictwa długofalowego, aby w szybkim tempie rozbudować naszą spółdzielnię.”

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Frampolu zobowiązali się m. in. wnieść w ciągu bież. miesiąca wkłady członkowskie, jak najszybciej scalić grunty i przedterminowo zakończyć wiosenną kampanię siewną.

W II kl. 58 lot, padły wygrane: W NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE

1.000.000 nr 80598
200.000 x 3
100.000 x 9

St. Bujalski i S-ka

LODZ
PIOTKOWSKA 161 i RZGOWSKA 112.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — podaje do wiadomości w związku ze zbliżającym się okresem kopulacyjnym zwierząt jednokopytkowych, że — zgodnie z § 2 pkt „d” zarządzenia Prezydenta Miasta z dnia 21 marca 1946 r. o zwalczaniu zarazy stadniczej wszystkie klacze podlegają obowiązkowemu badaniu lekarsko-weterynaryjnemu przed stanowaniem (kopulacją).

Badanie to będzie wykonane w następujących miejscach i terminach:

L. p.	Z terenu	Punkt badania	Dni i godziny	Nazwisko lekarza weterynar.
1.	Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego	ul. Limanowskiego 40	wtorki	T. Wysocki
2.	Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego	Al. Kościuszki 1	i czwartki w godzinach od 10—12	W. Moszalski
3.	Starostwa Grodzkiego Południowo-Łódzkiego	ul. Pabianicka 210		K. Polaszczuk
4.	Lecznica Weterynaryjna m. Łodzi	ul. Kopernika 22	Codziennie w godzinach od 8—14	
5.	Przychodnia Weterynaryjna Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami	ul. Nowotki 13	Codziennie	

Klacje z terenu m. Łodzi mogą być stanowane wyłącznie ogierami licencyjowanymi, mającymi stałe miejsce postoju w m. Łodzi. Ogierami tymi nie wolno stanowiąc klaczy z poza terenu m. Łodzi. Łódź, dnia 3 marca 1950 roku.

(k 2)

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru V W. Guiner, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr 51, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1950 r. o godz. 11 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 139 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do firmy Przemysł Chemiczny „Płonica” w Łodzi, składających się z samochodu ciężarowego firmy Gas, samochodu osobowego firmy B. M. W., 2 młózków, farbek, biurka, stołu, wagi dziesiętnej i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 306.800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 27 lutego 1950 r. (K. 429) Komornik: W. GUTNER.

»PARYŻANKA«
ARTYSTYCZNA CEROWNIA
Naprawia garderobe bez śladu. Więckowskiego 6—5, front I p.

WARSZAWSKA CEROWNIA
PIOTKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobe. ODNAWIA KRAWATY.

PRACOWNIA BIELIZNY
przyjmuje z powierzonych materiałów hafty, mierzętki, okretki. Piotrkowska 58, tel. 224-92.

KUPNO — SPRZEDAŻ I NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR
PLAC WOLNOŚCI 7

PLISOWANIE
OBCIĄGANIE GUZIKÓW
MEREŻKA OKRETKA
NAWROT 11

MASZYNY BIUROWE
naprawia konserwuje pod kier. inż. specjalistów na zlecenie SPÓŁDZIELNI POMOCNICZEJ metalowców i elektryków ul. Daszyńskiego 6, „Arytmos” ul. Jaracza 40, Tel. 264-11

KUPUJE
skórki futerkowe
WSZELKIEGO RODZAJU.
ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

STREPTOMYCYNĘ, sprzedam — Radwańska 23, m. 2.

SPRZEDAM samochód Opel Super 4-drzwiowy na chodzie. Nowa 8 od 17—21. (k 485)

ZAOFIAROWANIE PRACY
PAŃSTWOWE Gospodarstwa Rolne w Chrzewicach poczta Rozwadów nad Sanem, przyjmują praktykantów na roczną praktykę. Podania wraz z życiorysem przesyłać do dyrekcji pod wyżej podany adres.

EKSPEDIENTKA fachowa do sklepu rzemieślniczego potrzebna. Władomości: Gdańska 21.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłaszać się Kopeńskiego 38, parter. Jakubicz. (k 450)

SOLIDNA osoba wychowawczyni do 3-letniego dziecka na statek lub dochodząca potrzebna. Oferty sub „Solidna” Dziennik Łódzki.

POTRZEBNA pomocnica domowa Zwirki 20, m. 14.

POTRZEBNA pomocnica domowa Piotrkowska 14/4, front III piętro.

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa, świadectwa. Kościuszki 32, m. 6.

NAUKA
KURSY kroju, szycia, modelowania przy IPR. — Zapisy Piotrkowska 69, godz. 8—19.

ŻENSKIE KURSY kroju, szycia, modelowania IPR przyjmują zapisy 10—18. Zgierska 30a. (k199)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dzierżących, bielźniarstwa, gorseciarstwa wyczujały Kursy IPR, Próchnika 25. (1391g)

NAJNOWSZYM systemem kroju, szycia, modelowania wyczujały — Południowa 20—60. (k 484)

CENTRALNE BIURO TECHNICZNE T. O. R., P. P.
Łódź, Nowotki 73
za trzudni:
INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, KONSTRUKTORÓW, KRESLARZY, KIEROWNIKA INWESTYCJI, KSIĘGOWYCH.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (k 350)

LEKARZE

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 4—6, Narutowicza 2 (k12)

Dr CZERNIEWSKI choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska nr 88. (k141)

Dr CHECIŃSKI skórno-weneryczne, 5—8, Piotrkowska 157 (k139)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—10, 3—6 Piotrkowska 106. (k16)

Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 3—7, Piotrkowska 175

Dr BIERGAL, specjalista — skórno weneryczne 4—6 Piotrkowska 134, tel. 269-96 (k25)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16 Stenkielewieca 73.

Dr BALICKA specjalista: skórno, weneryczne, 5—7, Stenkielewieca 52.

Dr HORECKI choroby żołądka, kłuszek, wątroby, Narutowicza 35, Tel. 206-99. (k109)

Dr WOLKOWY specjalista — skórno, weneryczne 5—7, Wschołdnia 57, Tel. 180-62. (k24)

Dr PIWEKI wewnętrzne (pięta, serce). Piotrkowska 35, 2—6

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby, Piotrkowska nr 145, tel. 276-36. (k81)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórno, ul. Piotrkowska 109/6, tel. 138-62. (k22)

Dr JADWIGA ANTOROWICZ — skórno, weneryczne, kobiece, 1—6 Próchnika 8. (k17)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórno, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartak-słodka. (k15)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórno, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10—11, 15,30—17,30.

Dr SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, Tel. 276-43 (k 432)

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techn. dentystryczny Pawlikowski, specjalność: korony, mostki porcelanowe Stenkielewieca 27.

LEKARZ dentysta Br. Szelkowska zęby sztuczne, Moniuszki 11—2.

POSZUKIWANIE PRACY

FRYZJERKA damska — pierwszorzędna siła przyjmie pracę w odpowiednim zakładzie. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Pierwszorzędna siła”.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy na wet. potamane — STALNA 6.
NAJKORZYŚNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki — 11 Listopada 3, sklep pod zegarem.

Kupię pszczoły z ulami
Zgłosić: Piotrkowska 160 Jan Kawiorski, tel. 190-77

KASĘ ogniotrwała, szafę żelazną kupi Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze w Łodzi, Piotrkowska 65 tel. 107-91.

ZAKUPIMY fraki, surduty, 2 kielce, szapoklaki, cylindry. Teatr Wojska Polskiego, Jaracza 29, godz. 10—12 (k300)

KUPIĘ licznik samochodowy z taksą na Łódź. Oferty Dziennik Łódzki „Szofer”. (1756g)

SPRZEDAM gabinet oraz komplet reprezentacyjny 2 leniwce, stolik, kanapa, tel. 257-16, godziny 16—17. (1707g)

PINZERKI maltańskie białe sprzedam. Ruda Pabianicka, Reymonta nr 6—4. (1779g)

SPRZEDAM samochód osobowy Opel Super oraz 1.3, Kilińskiego nr 32 warsztat. (1570g)

POKOJ stołowy, stan b. dobry do sprzedania. Władomości tel. 145-70.

SPRZEDAM maszynę piekarską do bułek nowoczesną. Władomości Piotrkowska 157, m. 18.

SPRZEDAM amerykańska szregota mylnic, Jaracza 23, m. 28, godz. 14—20. (k393)

SPRZEDAM radio wysokiej klasy. Ogórkowa 9, boczna Głinianej, Litnanowskiego. (1806g)

GIOTYNY inroligatorskie, maszyny do szycia drutem oraz drukarskie „Interprint”. Warszawa, Smolna 32. (k 430)

WAGI kupno — sprzedaż — naprawa — stemplowanie — wypożyczanie wag niemieckich. — Piotrkowska 9. (k 481)

SPRZEDAM kiosk przepisykowy, wiadomości Al. Kościuszki 99, m. 13.

RADIOAPARATY wszelkiego typu oraz części radiowe kupuje. Gdańska 17, Książek, Tel. 169-55

SPRZEDAM samochód DKW na chodzie. Władomości, warsztat Kilińskiego 32. (k 453)

SPRZEDAM do rozbioru domek drewniany 3-izbowy w dobrym stanie, ul. Krzyżowa 12.

DOM w śródmieściu: stan dobry tanio sprzedamy, Plac Wolności 6 m. 4. (k 202)

STREPTOMYCYNĘ „Mercka” — sprzedam Al. 1 Maja 96. Szlifierska.

POLIFABRYKATY MASZYN PIEKARSKICH, rewolwerowe, wiertarkę uniwersalną do 60 mm, szalifierkę poleca Kazimierz Medej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

KUPIĘ PAS pastylki lub proszek Grembowski, Piotrkowska 253.

KROSNO ręczne na chodzie oddam w dr. parzawę porządnie wykarty zamieścisz. — Zgłoszenia telefon 191-05.

KOSMETYCZNY hotel sprzedam. Władomości Struga 3, telefon nr 223-80.

ODDAM w dzierżawę tkalnię, krosna zakardowe, transakcja wiązana. Oferty „Zakard”, Dziennik Łódzki.

wojnie widział, była krew jego kamery. nca Johna, który w stopniu sierżanta brał udział w sławnym drugim tronie i został ranny w sam kark przy otwarciu puszki sardynki.
Dan Sherlock Higgins kazał Johnowi opatrzyć ranę bandażem długości sześćdziesięciu metrów (z hacikiem). Za ce-

nie w dzienniku „Daily Lie” ukazała się olbrzymia fotografia z podpisem: „General Dan Sherlock Higgins, bohater II frontu przy toż ciężko rannego sierżanta Johna, zdobywcy Niemiec Zachodnich.”
Ale to jeszcze nie wszystko, co Dan Sherlock Higgins w charakterze generała działał...

(2) „AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Co właściwie porabił Agapit Krupka w zachodnio-niemieckim mieście Bom? Oto już przeszło dwa lata temu wysłano z Łodzi ekipę fachowców, wśród których znajdował się Agapit, w celu sprowadzenia z powrotem do Łodzi zrabowanych przez hitlerowców bezcennych urządzeń fabrycznych.

Ale niemieckie miasto Bom znajdowało się pod władzą Dolariantów. Komendantem był nie kto inny, jak generał Dan Sherlock Higgins, który służył raptem kilkanaście miesięcy w armii, awansując ze stopnia szeregowca bez cenzusu na generała (również bez cenzusu).
Jedyną przelaną krewią, jaką on w tej

wojnie widział, była krew jego kamery. nca Johna, który w stopniu sierżanta brał udział w sławnym drugim tronie i został ranny w sam kark przy otwarciu puszki sardynki.
Dan Sherlock Higgins kazał Johnowi opatrzyć ranę bandażem długości sześćdziesięciu metrów (z hacikiem). Za ce-

nie w dzienniku „Daily Lie” ukazała się olbrzymia fotografia z podpisem: „General Dan Sherlock Higgins, bohater II frontu przy toż ciężko rannego sierżanta Johna, zdobywcy Niemiec Zachodnich.”
Ale to jeszcze nie wszystko, co Dan Sherlock Higgins w charakterze generała działał...

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO